

Z literatury.

Inż. Bolesław Nowacki: **Ustrój i zakres działania władz ochrony lasów.** „Las Polski“ sierpień 1935 r.

Autor w rozważaniach swych na temat stosunków, panujących przy wykonywaniu przez Państwo nadzoru prywatnej gospodarki leśnej, podkreśla w końcowym wywodzie: *a)* pilną potrzebę przebudowy obecnego ustroju władz ochrony lasów, *b)* konieczność wprowadzenia w życie ustawy o wykonywaniu zawodu leśnika, *c)* zniesienie zasady zatwierdzania planów gospodarstwa leśnego, sporządzonych przez upoważnionych inżynierów leśnych, *d)* znowelizowanie obecnej ustawy o ochronie lasów w zakresie zmiany uprawy leśnej i *e)* zniesienie prawa użytkowania lasów nieurządzonych i ograniczenia go do usuwania piosuszu, złomów etc.

Obecny ustrój władz ochrony lasów przedstawia się w ten sposób, że właściwą władzą do orzekania w sprawach ochrony lasów jest wojewoda i starosta, przyczem zakres kompetencji tych władz jest ustalony w zależności od wielkości obszaru leśnego, charakteru lasu (ochronność), dzielenia lasów i t. p. W urzędzie wojewódzkim inspektor ochrony lasów podlega służbowo naczelnikowi Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych, zatem i opinia jego podlega bardzo silnemu filtrowi, tak, że nazewnątrz Urzędu opinia ta bywa często zniekształconą i niezgodną z zasadniczymi założeniami ochronno-leśnymi. Podobnie i opinia komisarza ochrony lasów pod wpływem czynnika niefachowego, jakim jest starosta, ulega nader często zmianom niekorzystnym z punktu widzenia ochrony lasów. Autor powołując się na analogję ustrojową innych działów gospodarki narodowej, proponuje następujący ustrój władz ochrony lasów. Za pierwszą instancję w sprawach ochrony lasów uważa, samodzielny inspektorat ochrony lasów na terenie danego województwa t. zw. okręgowy inspektorat z siedzibą w województwie i podległymi mu obwodowymi komisarzami ochrony lasów z podkomisarzami, z siedzibą przy starostwach. Za drugą instancję, jako odwoławczą, od orzeczeń władz pierwszej instancji, uważa Ministerstwo Rolnictwa, w którym proponuje utworzenie podobnie samodzielnego inspektoratu naczelnego ochrony lasów, podlegającego tylko Ministrowi Rolnictwa. W Ministerstwie Rolnictwa bowiem stosunki są tego rodzaju, że Wydział Leśnictwa, jako organ fachowy z naczelnikiem o wykształceniu prawniczym, podlega Departamentowi Produkcji Rolnej i Weterynarii, zatem czynnikowi niefachowemu, filtrującemu opinię tego Wydziału może i na niekorzyść lasu i ogólnej gospodarki drzewnej kraju. Zaleca również autor utworzenie specjalnego wydziału pomocy lasom, niezależnie od tego rodzaju organizacji władz ochrony lasów. Autor zalecając proponowany ustrój władz ochrony lasów w Polsce, kieruje się powszechnie uznawaną zasadą fachowości w zarządzaniu i nadzorowaniu gospodarki leśnej, mając na względzie dobro lasu i ogólnej gospodarki leśnej kraju.

Należy dodać, że kwestją ustroju władz ochrony lasów zajmował się również inż. Władysław Barański, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, wydając broszurę pod tytułem „Ustrój państwowych władz leśnych”, Wilno 1933. Na tę broszurę autor powołuje się, twierdząc, że zalecany jego ustrój ma odpowiednik w ustroju zalecanym przez inż. Barańskiego. Dla sprostowania należy zaznaczyć, że naczelnny inspektor ochrony lasów według inż. Barańskiego podlegałby wiceministrowi Leśnictwa względnie najwyższemu czynnikowi fachowemu a dopiero później Ministrowi Rolnictwa.

Za współdziałających z władzami ochrony lasów autor uważa czynniki niefachowe, jakimi są władze administracji ogólnej — wojewoda i starosta, oraz czynniki fachowe samorządu gospodarczego i terytorjalnego — Izby Rolnicze i Sejmiki. W tym celu niezbędne jest utworzenie inspektoratów leśnictwa w Izbach Rolniczych i stałych etatów instruktora leśnego w sejmikach.

Przedstawiony zarys ustroju władz ochrony lasów, bezsprzecznie racjonalny, ma na celu kształtowanie polityki leśnej wyłącznie przez czynniki fachowe a nie przez czynniki administracji ogólnej.

Co do ochrony interesów leśników autor wypowiada się za pilną koniecznością wydania ustawy o wykonywaniu zawodu leśnika, która to ustawa jest jednym z najważniejszych czynników ochrony lasów i postulatem zawodowych sfer leśnych. Ustawa o wykonywaniu zawodu leśnika unormować winna według autora kwalifikacje osób trudniących się zarządzaniem lasu i procederem urządzania

prywatnych gospodarstw leśnych, a samo wykonywanie prac urzędzeniowych musi być unormowane instrukcją urzędnika lasów prywatnych.

Postulat ten idzie po linii polityki zawodowej Związku Leśników, jest ze wszechmiar zasługujący na uwzględnienie w naszym ustawodawstwie ochronno-leśnym.

Powstanie stąd instytucja wolnego zawodu leśnika a sam zawód społecznie podniesie się, jako twórczy czynnik gospodarstwa narodowego.

Zniesienie zasady zatwierdzania planów czy programów gospodarstwa leśnego, z samej zasady wolnego zawodu, będzie logicznym następstwem.

W zakresie zmiany uprawy leśnej i gospodarowania autor przytacza dane statystyczne o fatalnej gospodarce władz ochrony lasów, powołując się na obiektywne opinie fachowe i pojęcia o racjonalnej gospodarce. Wytacza w konkluzji dwa ciężkie zarzuty pod adresem władz ochrony lasów a mianowicie: *a*) że uprawiają politykę wylesieniową, w wyniku której rocznie ubywa od 6-ciu lat średnio około 64 tysięcy ha lasów w całej Polsce, *b*) dezorganizują gospodarkę leśną przez zezwalanie na wyręby ponad dopuszczalny etat użytkowania rocznego (za sześć lat działania ustawy o ochronie lasów udzielono zezwoleń na wyręby zupełne na powierzchni 115.740 ha a przerębowo wyrąbano około 5^{1/2} miliona m³ ponad dopuszczalną granicę użytkowania lasów).

Ze stanowiska racjonalnej gospodarki drzewnej i pełnej ochrony lasów wywody autora w odniesieniu do poruszonych kwestyj są najzupełniej słuszne i każdy leśnik je uznaje. Dla autora miarodajną jest uchwała Związku Leśników w kwestji zmiany uprawy, którą dosłownie cytuje, oraz w kwestji normowania rozmiaru użytkowania lasów według planów sporządzonych na podstawie instrukcji urzędnika lasów.

Nie ulega wątpliwości, że ogólne uwagi autora o stosunkach panujących na terenie lasów prywatnych, jego krytyczne nastawienie do organizacji ochrony lasów w kraju, wywołane jest częstymi artykułami innych autorów, własnych obserwacji i błędnymi założeniami ustawowemi. Podziela to nastawienie leśnicy obiektywnie z zewnątrz przyglądający się gospodarce władz ochrony lasów i całej polityce leśnej Państwa.

Czas przeto najwyższy, żeby samokrytycyzm rozpoczął się od wewnątrz t. j. w sferach miarodajnych i rozwinęła się prawdziwa odbudowa zdewastowanych lasów prywatnych, przy udziale czynnika społecznego, jakim są istniejące Izby Rolnicze.

Inż. W. Sikorski.